Mowa JW° JmPana Iwana Meleszki Kasztelana Smolen° na Seymie Warszawskim za Krola Zygmunta III miana w Senacie Roku 1589.

Nayiasnieyszy Miłostywy Korolu y namene Łaskawyie Panowie y Bratyia

Wyiechawszy z Domu bohuiesmy sia molu szczob Kwam zdarow pryiechaw day Waszuiu Miłost zdorowuiu ohladał, da y powitał. Pryszło mnie zwami radyty; a Ja heto na takich ziezdach nikoły nebywał y z Korolami Ich Miłostyiu nezasiedał, tolki ktomu zaspokoiannikow, Kniaziow Panow Naszych kotorym y Ja słuhiwał szto Woiewodami bywali, Sentencyi peredtym nebywało ałe poprostu prawym Sercem howorywały, polity neznali wbrud prauduiu iak Zołotom w Oczy kidali, choc

chto y podrwit da kaly nycroho złoho ne uczynit. Jkoż teper Koroli bolsz Nemcow nyż Nas polubyli, tak zaraz szcro Starzyie zabrali to wse keto Nemcom rozdali Naszyie Hospodary, krom Auhusta Zyhmunta Korola toho nycroho y władelicztky, ale Zyhmunta perwszoho Sołotkaia pamiet Jeho: Toy Nemcow iak Sobak iakich nechował y kachow welmi z Jch Chytrościami ne lubił, ale Litwu y Naszuiu Rus lubitne miłował. Y Harard kak Naszyie za Jeho mewalisię chotiaz wtak dorohich Swytach nechodyzali, druhiie bez nohawic kak Bernardyny chodyli, a Sorocki az do Kistok, a Szapki az do Pasa nosyli, day Boże teper takoy Hodyny u stroiu dozdaty. Ja Sam kołysia uberu podomowomu to Jey Miłost Pani Mstysławskaia Matronka moia nateszyłysia y nasmotrytysia mene ne mozet. Hetoż Osmotrymosia na wse ketoie Miłostywoie Panowe Bratyia y natuiu Dusznu Neweckuiu, a kołyp z nich buwało w Sukniach Perystych chodyt: y Hrosszy bez Czysta maiut, a wse tycho Korolom Panom, ani Rzeczypospolitoy

myslat, a koły Sam Nemczyn idet, albo Jeho Żonka po-
stupaiet, czerez Skuru Skrypit, Szamastyt, dorohim Pizmom
woniaiet, kołyz do tebe Porutczyk pryidet, czestuy ieho, po-
sady welikim dostatkom, day ieszcze y Zonku Swoiu wedle ieho
posady, a on sedyt kak Pies, naduwszyse migaiet, mrugaiet,
Kapelusz perekrywiwszy, z Żonoiu poszeptywaiet, styskaiet day
w Dałon skrebiet, akołyb Toho Czorta Policoiu Pochrebtie
skropiw, tobyse i Korol Jeho Miłost niechichał, y zatoie
byse nenadymał. Pomlu Ja Korola Henryka kotory znemec-
koy storony był; darozumen, kotoromu nedawały unas busza-
waty, szto poznawszy po Nas szto heto nesłuha, nykomu
ne skazawszy procz poiechay (sic), da w Swoiu Storonu az
Zaśmore skikuiet. Kazut netak winowaty Korol, kak hetyie
radyie, bałamuty, szto prynim sedat da kruciat mnoho y
tolko iest szczo Hod nasza kost da kak Sobaczym miasom
woniaiet, y obrosła, tyle heto nas derut, y Hubiat, a za
Ich Bałamutnioiu naszyniec pozywitise ne mozet, Recz Po-
spolitu zhubyli, y Wołyn z Podlasiem za Ich czmutnioiu
propała. Znaiu nam prystupiło szto chodym kak poduryuszy-
se, bo se ich boymo; praudy Im nehoworym, ieszcze pohibnymi
Jezykami potakiwano, a kolib toho Bisa Kułakom u mordu
zabiwby, druhib mutyti nemohby. Y to Miłostywyie Panowe
nemałaia szkoda, słuhi chowaiemo Lachy, daway Jemu suk-
niu Chalendyszowuiu karmi Jeho dobra, a z Ich słuzby

niczoho nemasz, tolko ubrauszyse nawysokich Podkowach do Dewok Dyble, chodyt, da zwelikoho Kufla trubit, Ty Pane za stoł, a Lach sobi zastoł, Ty Pane za Borszczyk, a Słuha Lach za Sztuku Miasa, Ty za Flaszku, a won za druhuiu, akoły błaho derzysz, tak on tobi y z Ruk wyderet, tolko pilnuiet skoro Ty z Dwora, a on mauczkom pryczeszetsia y do Żony, to byc (sic) Ja mowił szczob toho Czortopałocha razem z Nemcami wyhnały, a od Porucznikow szto wnich rady wlizli, protywku Prawu Naszomu po odymowali odnych, o Starozytnyie pokłony Smolenskyie prodyrayte oczy lepsz nizli o Inflanty bo tyie jak wlezut to ich Zublom (sic) newykurysz kak Pszczoł od Medu. To wse heto howorylismo oroznych utratach Naszych; a z Heto nemałaia z Daietsia szkoda, Koni nam Dryhanty na Stayni chowały dawayze im y wlete y w Zime Owes y Seno podstełayze Joho Sołomoiu chowayze dla Joho Słuhu Lacha Koniusznoho y Masztalera, a z Jch zadnoy słuzby nepytay ieszcze Lach kak Zorobec budet rzaty kołodewok kak Dryhant kołokobył, pryimiz knemu dwoch Litwinow na storoz day newstorohut bo y Sam Dytkob Jeho wyknutowaw neupilnuie. Y Panowie Durnica na Swete hodynnyki nam Miety, mne prytrafiłose na Ledy (sic) Ukijowi kupit dał Ja za Jeho try kopy Hroszey, iakze mne se popsował posłał iesmo do Wilna Jeho poprawity az On Złodey Zamorczyk na Piatuiu Kopu krutyt, dobry Nasz Hodynnyk Pietuch szto

nechybno o powonoczy kukarekuiet, a Heto welmi Naszaia strasznaia szkoda Gałaguckyie Kury chowaty i Ich dostatkom welikim waryty y Inszyie Ptaszki smazyty torty hetyie Rozynkami Migdałami y Cynamonom bohato Cukrowaty, za moiey Pamiety toho nebywało tych prysmakow, dobraia unas Huska z Hrybczykami peredtym Kaszaczka sperczykom Pieczonka z Cybulkoiu albo z Cresnykom, a koły uze napropysznyie dostatki Ryzowaia Kasza z Szafranom, Wina peredtym Węgierskaho neznawały małmazyu Skoromnu pijały, Medok da Horełeczku czasto zubali, ale hroszy podostatkom mewali, mury Sylnyie, Horody murowali, Woyny sławnyie krepko Łuczali niz teper oderzywali. Y to unas Panowie Durniestwo nedoreczy szto Naszyie Pani Ubohatych Sukniach chodiat tak wpereswitach iakich neznawali peredtym takich stroiow szczo padołok kak naszrubach Ruchaietsia, koło padołka ciepielac ce (tu podskrobano i poprawiono), a Dworanin kak Sokoł iaki w noszki zahledaiet szczob szczupnut Hde Sołodkoie miaso, Jabym tak Radyw nichayby Miłyie Zynki naszyie wzapinanyie dawnyie postroiły se Kozalniki (tak) w sznurowanyie y rozporki nazade nosyły a ktomu szczob znemecka Pludry uzywały byłoby trocha warowniey y spodoyniey (tak) y nietakby chutko Miłosnyie ochotnyki lubitwuiu skrobali bredniu, a teperyczy dbaty nawarty z Rohatynoiu stoy wzywyie Oczy toho Bisa nikoły neupilnuiesz. Daleyby czym radyty zwami mieł tozto Waszey Miłosty mohlijesmo prypomnety to skazau. a Waszmość wsi Panowie Bratyia kolkoz Was Senatorow, Panow Litowskich służyt

u Korola Jeho Miłosti szczo braczyli (tak, zamiast "szczob raczyli") zawsze bywaty bywawby y Ja tolko Korolewszczyzny nemaiu bo pered druhimi neschopliu, wseiesmo skazawszy praudu y Stany odnak. Urszulu Karolowu JEy Miłostywu Milenko wruczenku pocałował, kak druhije mołodszyie Senatory, Miłostywyie Panowie Bratyia wiki wikow Lude skazywali Siwizna w Borodzie a Czort u Ladzwi nachoroszyie wideme kusit Nietolko w Smolensku ale y w Mozyry u Wies Powiet o tym dawno radyt kolib mudroho dowas Jakoho natoy ziezd, nahetyie Sentencye wyprowiły (tak), wyprawiły mene hołoho iako wiadomoho tych Spraw do Waszey Miłosty posłali szczo mne Hospod dał umety to pered Korolom Jeho Miłostyiu Panowie Bratyia odkrylizesmosia, skazał (może być "skazat") kto z Was Lepszoy tolko niebałamutuczy to y zwami perestanie.

WiMBP
im. H. Łopacińskiego
w Lublinie
sygn. 1429